

Niepewny los uchodźców i ubiegających się o azyl

25 sierpnia 2015

Prawie wszystkie osoby, które w ciągu ostatnich kilku dni utknęły na granicy z Grecją, w tym wielu syryjskich i afgańskich uchodźców, bezpiecznie przedostały się do Macedonii, powiedziała Amnesty International.

Sytuacja w Gewgeliji, przygranicznym macedońskim mieście się uspokoiła. Wczoraj na stacji kolejowej znajdowało się około 80-100 uchodźców i osób ubiegających się o azyl. Według relacji pozwolono im wsiąść do pociągów, które zmierzają na północ, do granicy z Serbią. Niektórzy podróżują autobusami, za które sami musieli zapłacić. Policja znajduje się na miejscu, ale jest spokojnie.

– Może się wydawać, że ostatni kryzys został zażegnany i na granicy zapanował spokój, ale los setek osób, które znalazły się w Macedonii, w tym wielu rodzin, kobiet w ciąży i małych dzieci, jest niepewny. Część z nich jest chora i desperacko potrzebuje pomocy humanitarnej. Nie jest jasne, czy wszyscy ją otrzymają – powiedział Giorgos Kosmopoulous, Dyrektor biura Amnesty International w Grecji, który znajduje się przy granicy macedońsko-greckiej. – Dla wielu osób przekroczenie tej granicy to tylko jeden krok w bardzo długiej i niebezpiecznej podróży do innych miejsc w Europie. Być może na chwilę zażegnano kryzys, ale ten an pewno się nie skończył. Według uzyskanych informacji na greckie wyspy przybyły kolejne łodzie z uchodźcami i osobami ubiegającymi się o azyl. Kluczowe pytanie w tej sytuacji brzmi: jak władze Macedonii odpowiedzą na przybycie kolejnych osób i ich próby przekroczenia granicy, do których dojdzie w najbliższych dniach?

Tragiczne wydarzenia na granicy grecko-macedońskiej, które

miały miejsce przez ostatnie dni, są kolejnym jasnym sygnałem dla przywódców państw Unii Europejskiej, że głębsza zmiana w polityce wobec uchodźców jest pilnie potrzebna.

Tysiące uchodźców, głównie z Syrii, Afganistanu i Iraku znalazło się w pułapce po tym, jak Macedonia zdecydowała się zamknąć swoją południową granicę.

Władze Macedonii ogłosiły w czwartek 20 sierpnia stan wyjątkowy w dwóch regionach granicznych, zamknęły granicę w Gewgeliji i wysłały wojsko na granicę. Amnesty International otrzymała niepokojące informacje o stosowaniu przemocy przez policję antyterrorystyczną. Świadkowie twierdzą, że funkcjonariusze strzelali w powietrze, by przestraszyć osoby chcące przekroczyć granicę.

– Każdy kraj ma prawo kontrolować przepływ ludzi przez granicę, ale zawracanie osób, które poszukują ochrony międzynarodowej jest łamaniem praw człowieka. Władze nie mogą stosować środków wykorzystywanych do rozpędzania demonstracji wobec bezbronných ludzi uciekającymi przed konfliktami i prześladowaniami ze swoich krajów – powiedziała Weronika Rokicka, koordynatorka kampanii Amnesty International Polska.

Świadkowie, lokalne organizacje pozarządowe, a także materiały medialne, w tym wideo, potwierdzają stosowanie przemocy przez macedoński Oddział Szybkiego Reagowania – jednostkę policji ds. walki z terroryzmem. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych potwierdziło, że użyto środków do rozpędzania demonstracji.

Macedońska organizacja Legis niosąca pomoc medyczną uchodźcom koło stacji kolejowej w Gewgeliji mówi, że większość Syryjczyków, którzy do nich trafiają, mają rany lub ślady po ranach będących skutkiem konfliktu zbrojnego. Według informacji Amnesty International po greckiej stronie granicy uchodźcy nie mogą liczyć na pomoc medyczną, schronienie czy pomoc żywnościową.

Amnesty International apeluje do władz Macedonii o

niezamykanie granicy dla potencjalnych uchodźców i powstrzymanie się od użycia siły, szczególnie amunicji, wobec tych osób. W lipcu 2015 roku Amnesty International opublikowała raport „Pogranicze Europy: nadużycia względem migrantów i uchodźców w Macedonii, Serbii i na Węgrzech”, który dokumentował naruszenia praw człowieka na granicach tych krajów oraz nieludzkie warunki w ośrodkach detencyjnych w Macedonii. W tym miesiącu UNHCR zaapelowało o zawieszenie przekazywania osób starających się o status uchodźcy do Macedonii w związku z niewydolnością macedońskiego systemu przyjmowania uchodźców.

Źródło: Amnesty.org.pl